

*Julitta Koćwin*

## **INWESTYCJE ZAGRANICZNE NA ZACHODNICH TERENACH POLSKI Z PERSPEKTYWY UDZIAŁU KAPITAŁU OBCEGO W GOSPODARCE NARODOWEJ**

Realizacja w postkomunistycznych krajach Europy Środkowej szerokiego programu reform gospodarczych związanych z restrukturyzacją działowo-gałęziową i własnościową gospodarek uwidoczniła olbrzymi zakres zapotrzebowania poszczególnych państw na kapitał, nie tylko w postaci środków finansowych, ale także nowoczesnych technologii, maszyn i urządzeń, surowców oraz dóbr konsumpcyjnych<sup>1</sup>.

Podjęmowane w Polsce strategie prywatyzacyjne mają przede wszystkim na celu stworzenie bardziej korzystnych warunków ekonomiczno-organizacyjnych i prawnych, które zachęcałyby przyszłych partnerów zagranicznych do inwestowania i związanego z tym zasilania gospodarki polskiej w nowoczesne technologie i *know how*<sup>2</sup>. Analizując przesłanki napływu kapitałów obcych do Polski, nie można abstrahować jednak od ich ewentualnych, przyszłościowych skutków politycznych, stwarzających zarówno nowe szanse, jak i zagrożenia dla rozwoju społeczno-gospodarczego.

### **Polska i Europa Wschodnia jako obszar zainteresowania firm zagranicznych**

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne, stanowiące formę długoterminowych lokat kapitału za granicą, są w każdym kraju ważnym czynnikiem wzrostu gospodarczego, środkiem wdrażania nowych technologii i systemów zarządzania. Stanowią one cel polityki gospodarczej w wielu państwach. W Polsce i innych krajach tego regionu stać się one mogą jednym z elementów rozwoju wraz z postępującą prywatyzacją zapewniającym dopływ kapitału i nowoczesnej technologii. Jednakże w gospodarce Polski, np. w porównaniu z Węgrami, mają stosunkowo niewielkie znaczenie (zob. tab. 1).

---

<sup>1</sup> Por. A. Szromnik, *Inwestycje zagraniczne w Polsce*, Gliwice 1994, s. 11.

<sup>2</sup> Por. J. Czekał, *Transformacja systemu gospodarczego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1993, s. 95.

Tabela 1

## Stan inwestycji zagranicznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej

Pozycja	Kraj	Okres	Stan inwestycji w mld USD	Stan inwestycji w końcu 1994 r. w mld USD
1	Węgry	czerwiec 1994	6,4	7,1
2	Polska	grudzień 1994	4,3	4,4 (styczeń 1995)
3	Rosja	maj 1994	2,5	2,9
4	Czechy	luty 1994	2,4	3,1
5	Słowenia	wrzesień 1993	1,0	
6	Rumunia	1994	0,9	1,3
7	Słowacja	1993	0,3	0,45
8	Bułgaria	maj 1994	0,3	0,5
9	Estonia			0,44

Źródło: R. S e g e s, *Inwestycje zagraniczne w Polsce w 1994 roku*, „Promocja inwestycji zagranicznych w Polsce”, PAIZ, nr 5 (7), Warszawa 31 marca 1995; *Inwestycje zagraniczne w Polsce w 1995 roku*, PAIZ.

W roku 1990 Polska podjęła działania w celu zachęcenia firm zagranicznych do dokonywania długoterminowych inwestycji, a w latach następnych zaczęła zabiegać także o zagraniczny kapitał portfelowy, udostępniając inwestorom akcje notowane na warszawskiej GPW oraz rządowe papiery wartościowe. Starania te przyniosły jednak znikome efekty, zwłaszcza w roku 1994, w którym ogólna suma inwestycji zagranicznych spadła w porównaniu do roku poprzedniego<sup>3</sup>. W 1993 roku do Polski napłynęło 1632 mln USD, a w 1994 roku już tylko 1280 mln USD<sup>4</sup>. Przykładowo w 1993 r. korporacje międzynarodowe zainwestowały w Chinach 28 mld USD, w Meksyku 5 mld USD, natomiast Polska od początku przemian do roku 1994 przyciągnęła ok. 0,4% światowego strumienia długoterminowych inwestycji przemysłowych. Inwestorzy posiadający zaawansowane technologie reprezentowali do końca września 1994 roku 25,1% większych inwestycji przemysłowych w Polsce<sup>5</sup>.

### Stan ilościowy, struktura oraz formy działalności inwestorów zagranicznych w Polsce

W 1989 r. zmienione zostały w Polsce warunki realizacji bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Inwestorom przyznano zwolnienia podatkowe oraz ulgi zachęcające ich do podejmowania działalności gospodarczej. Nie spowodowały one jednak zakładanego napływu kapitału obcego. Dopiero wejście w życie ustawy o spółkach

<sup>3</sup> Por. M. O l e x - S z c z y t o w s k i, *Pieniądze same nie przyjdą*, „Rzeczpospolita” 1994, nr 285.

<sup>4</sup> Por. R. S e g e s, *Inwestycje zagraniczne w Polsce w 1994 roku*, PAIZ nr 5 (7), Warszawa, 31 III 1995, s. 6-8.

<sup>5</sup> Por. M. O l e x - S z c z y t o w s k i, *op. cit.*

z udziałem zagranicznym (14 VI 1991), która upraszczała reguły tworzenia i funkcjonowania spółek tego rodzaju, przyczyniło się w 1992 r. do wzrostu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce. Kolejny większy napływ kapitału obcego można zauważyć po 1994 r., w którym gospodarka polska weszła w fazę stabilnego wzrostu, powodującego m.in. większe zainteresowanie koncernów międzynarodowych inwestowaniem w Polsce<sup>6</sup>.

Obserwując dynamikę napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (rys. 1), można stwierdzić, że Polska staje się krajem atrakcyjnym dla inwestorów zagranicznych. Rok 1995 można uznać za przełomowy dla napływu inwestycji zagranicznych, gdyż osiągnęły w nim wartość 2511,4 mln USD, co w porównaniu z poprzednimi latami jest dużym sukcesem, (firmy zagraniczne zainwestowały w Polsce o 60% więcej niż w 1994 r., pojawiło się również około osiemdziesięciu nowych inwestorów). Przyczynę znacznego napływu inwestycji w 1995 r. należy upatrywać m.in. w stabilizacji gospodarki, stałym i wysokim wzroście gospodarczym, powrocie Polski na międzynarodowe rynki finansowe, a także rozpoczęciu prywatyzacji przemysłu tytoniowego i gumowego, kontynuacji prywatyzacji banków komercyjnych, w których to branżach doszło do wielkich transakcji z udziałem kapitału zagranicznego<sup>7</sup>. Łącznie w latach 1990-1995 inwestorzy zagraniczni zainwestowali w Polsce ok. 6,8 mld USD, zobowiązali się również zainwestować dodatkowo 5,25 mld USD. Jednakże w przeliczeniu na jednego mieszkańca wartość inwestycji zagranicznych nie była wysoka i na koniec 1994 r. wynosiła 114 USD<sup>8</sup>.

Analizując dokonane w Polsce inwestycje zagraniczne podkreślić należy, że istotna jest nie tylko ich wartość, ale także charakter, czyli poziom zaangażowania technologicznego, zdolność eksportowa, dojrzałość wytwarzanych produktów do konkurencji międzynarodowej.

Ustalenie ogólnego stanu ilościowego firm z kapitałem zagranicznym w Polsce nie jest łatwe. Wynika to m.in. z niejednoznaczności pojęcia „przedsiębiorstwo z kapitałem zagranicznym”. Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem ta grupa przedsiębiorstw obejmowała również firmy założone na mocy poprzednich ustaw, przed wprowadzeniem ustawy z 1991 roku. Ponadto niemożliwe jest porównanie danych liczbowych charakteryzujących ich ogólny stan i potencjał gospodarczy. Rozbieżność danych wynika głównie z tego, iż spółki otrzymujące zezwolenie na podjęcie działalności gospodarczej nie zawsze ją podejmują, zatem liczba podmiotów, które uzyskały zgodę na prowadzenie działalności, różni się znacznie od liczby faktycznie już działających. Jeszcze inną przyczyną jest to, iż PAIZ obejmuje

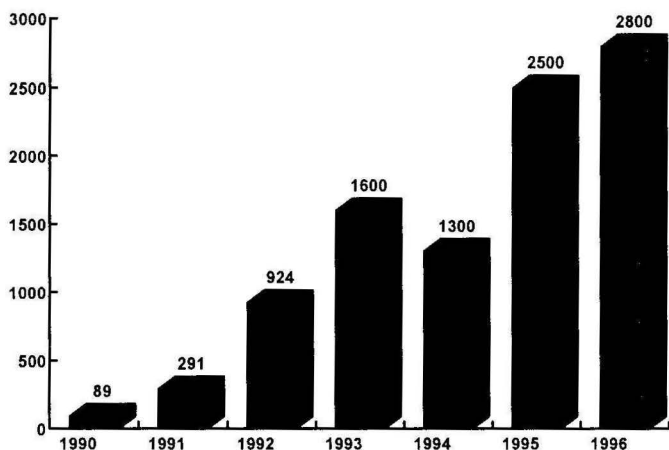
---

<sup>6</sup> Por. M. Bąk, P. Kula w c z u k, *Analiza wpływu inwestycji zagranicznych na polską gospodarkę*, PAIZ, Warszawa 1996, s. 9.

<sup>7</sup> Por. *tamże*, s. 3; H. Nowakowska, *Bez przynęty*, „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 9, s. 16; t a ż, *Ranking gigantów*, „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 10, s. 19; *Inwestycje zagraniczne w Polsce w 1995 roku*, PAIZ.

<sup>8</sup> Por. M. Bąk, P. Kula w c z u k, *op. cit.*, s. 9-10.

badaniem tylko tych inwestorów, którzy zainwestowali w Polsce powyżej 1 mln USD, natomiast GUS opiera się na informacjach pochodzących od spółek z udziałem zagranicznym, które dokonały zamknięcia roku finansowego i przesłały do GUS bilansowe sprawozdanie statystyczne. Opisany stan powoduje, że oceny wysokości lokat kapitału zagranicznego, a także działalności spółek z jego udziałem są różne, często rozbieżne.



Rys. 1. Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski w latach 1990-1996 w mln USD.

Źródło: M. Bąk, P. Kula w c z u k, *Analiza wpływu inwestycji zagranicznych na polską gospodarkę*, PAIZ, Warszawa, lipiec 1996, s. 9; H. N o w a k o w s k a, *Bez przynęty*, „Gazeta Wyborcza” z 11 I 1996.

Od początku lat dziewięćdziesiątych obserwuje się wyraźny wzrost liczby spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Przyjmuje się, iż liczba tych spółek zwiększyła się z ok. 900 w roku 1989 do ok. 9000 w 1994 r., (przy czym 24 000 przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego jest zarejestrowanych w systemie REGON). Ponadto nastąpił wzrost liczby większych podmiotów gospodarczych z 650 w I kwartale 1991 do 1744 w IV kwartale 1995 r. Większość spółek z udziałem kapitału zagranicznego stanowią spółki *joint venture*.

Od 1990 r. do końca lipca 1996 inwestycje zagraniczne wielkich korporacji w Polsce wyniosły łącznie 10 mld 155,3 mln dolarów, umiejscawiając ją na drugim miejscu w Europie Wschodniej (za Węgrami, które według danych z początku 1996 r. przyciągnęły 11 mld dolarów). W okresie tym nastąpił również wzrost ilości międzynarodowych umów franchisingowych z partnerami polskimi, czemu

sprzyja podpisanie przez Polskę z wieloma krajami porozumienia o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Działające w Polsce spółki z udziałem kapitału zagranicznego uczestniczą również w prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Wchodzą one na rynek polski za pośrednictwem prywatyzacji kapitałowej, czyli komercjalizacji dużych i średnich przedsiębiorstw państwowych. W ciągu ostatnich pięciu lat do końca lutego 1996 r. sprywatyzowano w ten sposób 165 firm, z których 67 nabyli inwestorzy zagraniczni. Innym sposobem prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych jest prywatyzacja przez likwidację (tzw. bezpośrednia na mocy art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 1990 r.), w ramach której do końca lutego 1996 r. sprywatyzowanych zostało ok. pięćdziesięciu przedsiębiorstw i sprzedanych inwestorom zagranicznym<sup>9</sup>.

### Struktura narodowa kapitału zagranicznego w Polsce

Dokładne ustalenie kierunków napływu kapitału do Polski jest możliwe tylko do roku 1989. Dane o strukturze geograficznej kapitału napływającego do spółek mieszanych przez kolejne lata są niepełne, ponieważ GUS nie rejestruje kraju pochodzenia inwestorów.

Analizując strukturę geograficzną kapitałów obcych napływających do Polski można stwierdzić, że do roku 1994 utrzymywała się przewaga kapitału niemieckiego, którego udział w następnych latach stale maleje. Według danych GUS z końca 1994 r. było ich 3609, zaś według wspólnych szacunków strony polskiej i niemieckiej – około 5 tysięcy (stan na 31 XII 1994 r.)<sup>10</sup>. W 1989 r. udział spółek z kapitałem niemieckim w całkowitej liczbie spółek, na które Agencja ds. Inwestycji Zagranicznych wydała zezwolenie, sięgał 60%. W 1990 r. obniżył się on do ok. 40%<sup>11</sup>. W latach 1993-1994 pod względem liczby zarejestrowanych spółek przodowały Niemcy (3609 spółek w 1994 r. i 2823 w 1993). Jednakże o ile w 1993 roku pod względem wartości wniesionego kapitału przez stronę niemiecką (22,9% całości kapitału zagranicznego wniesionego do Polski) niemieckie spółki zajmowały pierwszą pozycję, to w 1994 roku już tylko pozycję drugą (udział kapitału niemieckiego w kapitale zagranicznym wyniósł 19,44%) po spółkach amerykańskich (21,17%). Spółki włoskie zajęły trzecią pozycję<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> Por. *tamże*, s. 11-13.

<sup>10</sup> Por. R. S e g e s, *op. cit.*, s. 6; M. B a k, P. K u l a w c z u k, *op. cit.*, s. 14; *Inwestycje zagraniczne...*

<sup>11</sup> Por. M. S o w a, *Dobry rok dla zagranicznych inwestycji w Polsce*, „Rynki Zagraniczne” 1991, nr 11.

<sup>12</sup> Por. *Inwestycje francuskie w Polsce (Stan na koniec lipca 1996 roku)*, PAIZ, Warszawa, 3 IX 1996 r.

Należy podkreślić, że rola firm niemieckich jest znacznie większa niż to wynika z rankingu PAIZ. Wśród niemieckich firm przeważają firmy małe, inwestujące w Polsce mniej niż milion dolarów, a tych agencja nie ujmuje w swych sprawozdaniach<sup>13</sup>.

W 1995 roku wartość zaangażowanego kapitału niemieckiego wynosiła 10%, a w lipcu 1996 r. już 13%. Tak więc w ostatnich latach – po okresie wzmożonego spadku – nastąpił nagły wzrost napływu kapitału niemieckiego do Polski. Należy jednak zaznaczyć, że około 70% kapitału niemieckiego zaangażowanego w Polsce to kapitał drobny, często rodzinny, ponadto  $\frac{1}{4}$  tych firm ma charakter „polonijny”, gdyż należy do obywateli Niemiec o polskich nazwiskach. Firmy te są bardziej skłonne do ryzyka, jednakże ich strategia obejmuje zazwyczaj okres 2-3 lat. Pierwsze duże koncerny niemieckie, jak przykładowo Siemens, weszły na polski rynek dopiero w 1991 r. Głównymi formami napływu kapitału niemieckiego były zakupy udziałów w prywatyzowanych przedsiębiorstwach polskich oraz transfery kapitałowe do własnych przedsiębiorstw produkcyjnych. Większość spółek o niewielkim wkładzie kapitałowym lokowało się w handlu hurtowym i dystrybucji towarów importowanych, natomiast spółki produkcyjne koncentrowały się głównie w przemyśle meblarskim, spożywczym, chemii gospodarczej i produkcji materiałów budowlanych<sup>14</sup>.

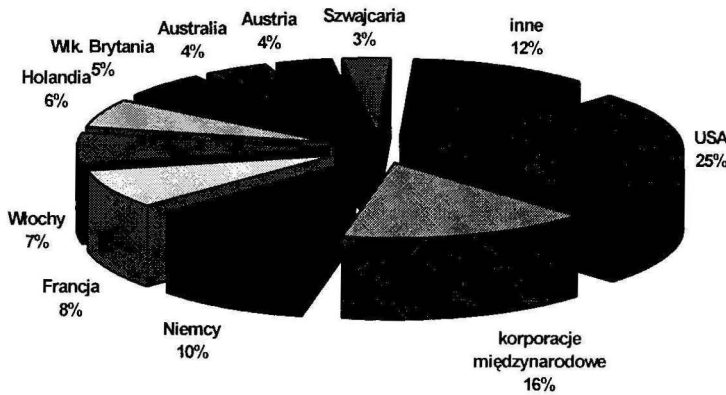
W latach 1994-1996 najwięcej firm pochodziło z Niemiec, chociaż znacznie więcej zainwestowały firmy amerykańskie. W 1994 r. Amerykanie zaangażowali np. 293 mln USD, tj. znacznie mniej niż w ubiegłych latach, natomiast wartość inwestycji koncernów międzynarodowych oraz instytucji finansowych wzrosła w porównaniu z 1993 r. ponad dwukrotnie (o 450 mln USD)<sup>15</sup>. Na dalszych miejscach znajdowały się firmy francuskie, austriackie, brytyjskie i kanadyjskie. Pod względem zainwestowanego kapitału drugie miejsce zajmowały koncerny międzynarodowe, np. szwedzko-szwajcarski ABB, holendersko-brytyjski Unilever, a na pozycji trzeciej znalazły się firmy niemieckie (por. tab. 2).

---

<sup>13</sup> Por. M. M a t y s, *Padło dziesięć miliardów*, „Gazeta Wyborcza” z 31 VIII – 1 IX 1996 r., s. 18.

<sup>14</sup> Por. B. S u l i m i e r s k i, *Najpierw małe firmy, później koncerny*, „Rzeczpospolita” z 24 I 1994 r., s. 7.

<sup>15</sup> Por. H. N o w a k o w s k a, *Prowadzą Fiat i Coca Cola*, „Gazeta Wyborcza” z 28 II 1995 r.



Rys. 2. Udział poszczególnych krajów w bezpośrednich inwestycjach zagranicznych w Polsce, według zainwestowanego kapitału w 1995 roku.

Źródło: List of Major Foreign Investors in Poland. IV quarter 1995, PAIZ.

Tabela 2

Najwięksi inwestorzy zagraniczni w Polsce wg wielkości nakładów

Inwestor	Luty 1994		Marzec 1994		1995 rok		Lipiec 1996	
	poniesione nakłady w mln USD	liczba firm	poniesione nakłady w mln USD	liczba firm	poniesione nakłady w mln USD	liczba firm	poniesione nakłady w mln USD	liczba firm
USA	1119	45	1413,7	53	1698	62	2399,4	72
Koncerny międzynarodowe	543	10	808,3	11	1101	14	1467,3	14
Niemcy	282	39	386,4	53	683	79	1335,6	95
Włochy	353	4	356,8	6	459	17	953,1	24
Holandia	193	8	240,4	11	408	13	839,1	26
Francja	260	19	268,1	20	574	29	657,4	34
Ogółem	3421,4	212	3522	217	6832	362	10155,3	429

Źródło: The List of Major Foreign Investors in Poland, July 31, 1996, PAIZ, s. 29; List of Major Foreign Investors in Poland, IV quarter 1995, PAIZ; Promocja inwestycji zagranicznych w Polsce, Warszawa, 12 kwietnia 1994 roku, PAIZ, nr 1(3), s. 10; A. Szromnik, Inwestycje zagraniczne w Polsce, s. 40.

Na podstawie uzyskanych danych można stwierdzić, że 65% kapitału obcego napłynęło do Polski z przedsiębiorstw krajów należących do Unii Europejskiej. Struktura kapitału zagranicznego jest zróżnicowana, nie występuje w niej dominacja jednego kraju, co jest dość korzystne dla polskiej gospodarki ze względu na

powiązania z wieloma krajami Unii<sup>16</sup>. Zwiększyło się również zainteresowanie rynkiem polskim ze strony inwestorów z Korei Południowej (Daewoo, Hyundai, Samsung), Japonii (Mitsubishi, Sony) oraz Australii (Coca-Cola Amatil, Matrix)<sup>17</sup>.

### Struktura działowo-branżowa kapitału zagranicznego w Polsce

Przeprowadzone analizy polskiego rynku jak również oceny finansowo-ekonomiczne poszczególnych przedsięwzięć potwierdzają zróżnicowaną atrakcyjność ekonomiczną nakładów inwestycyjnych w różnych gałęziach gospodarki, a nawet jej działach i branżach. Przykładem omawianego zjawiska było koncentrowanie się kapitału zagranicznego najczęściej w tych samych lub podobnych działach gospodarki, gałęziach przemysłu, konkretnych firmach i ich produkcji (por. rys. 3).

Duża pojemność rynku, bogate zasoby wielu surowców, niewykorzystane obiekty przemysłowe itp. sprzyjają inwestowaniu w dziedzinach już dobrze znanych przedsiębiorstwom zagranicznym, gwarantujących wysoką rentowność nakładów<sup>18</sup>. W lipcu 1996 roku większość zainwestowanego kapitału zagranicznego (62,4%) trafiła do przemysłu, przy czym najatrakcyjniejszy dla inwestorów okazał się przemysł spożywczy (32,9% wszystkich inwestycji w polskim przemyśle) oraz elektromaszynowy (27,3%). Zainteresowaniem cieszył się również sektor finansowy (21,3%) oraz budownictwo (5,6%). Pozostałe branże nie przekraczają 5,5%. Stosunkowo niewiele zainwestowano w telekomunikację i sektor paliwowo-energetyczny. Niedoinwestowane – podobnie jak w latach ubiegłych – było rolnictwo (zaledwie 0,1%) oraz sektor ubezpieczeniowy (0,2% nakładów)<sup>19</sup>.

Z ogólnej sumy ponad 6,8 mld dolarów zainwestowanych w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat (1990-1995) 4,3 mld dolarów (60%) trafiło do przemysłu, 1,3 mld do przetwórstwa żywności i 1 mld do przemysłu elektromaszynowego<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Por. M. Bąk, P. Kula wczuk, *op. cit.*, s. 12,10; *Inwestycje zagraniczne...*

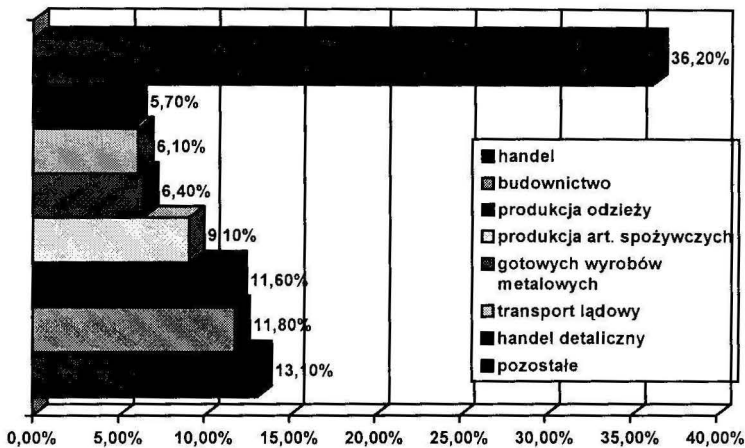
<sup>17</sup> Por. *Inwestycje zagraniczne...*

<sup>18</sup> Por. A. Szromnik, *Kapitał niemiecki w Polsce. Warunki podejmowania wspólnych przedsięwzięć gospodarczych*, Warszawa 1992, s. 41.

<sup>19</sup> Por. *Inwestycje francuskie...*; M. Matys, *op. cit.*

<sup>20</sup> Por. H. Nowakowska, *Ranking gigantów...*





Rys. 3. Najatrakcyjniejsze branże dla działalności spółek z udziałem kapitału zagranicznego w roku 1995

Źródło: Polska sprzyja zagranicznym inwestycjom, PAIZ, Warszawa, marzec 1996, s. 12-13.

Tabela 3

Wartość inwestycji przeznaczonych na poszczególne branże w latach 1994-1996

Sektor	Poniesione nakłady w mln USD				Zobowiązania w mln USD			
	lutych 1994	połowa 1994	1995	lipiec 1996	lutych 1994	połowa 1994	1995	lipiec 1996
Przemysł ogółem	2066	2588,6	4325,6	6333,5	3570	4136,3	4354,5	6859,2
Budownictwo	357	379,4	496,2	564,2	172	179,5	205,8	213,0
Rolnictwo	8	8,0	9	15,0	0	0	0	0,0
Transport	16	24,9	29,9	48,0	0	0,5	0,5	0,5
Telekomunikacja	237	240,4	289,7	489,1	413	413,0	384	416,2
Handel	155	237,3	364,3	506,8	116	152,2	124,5	264,8
Gosp. komunalna	0	20,4	22,8	22,8	0	5,0	6,7	6,7
Finanse	580	817,8	1278,6	2158,6	73	46,0	173,6	273,9
Ubezpieczenia	4	4,0	16,1	17,3	0	0	0	0,0
Razem	3421,4	4320,8	6832,2	10155,3	4343,7	4932,5	5249,6	8034,3

Źródło: Promocja inwestycji zagranicznych w Polsce, nr 5(7), PAIZ, Warszawa 31 marca 1995 r., s. 8; List of Major Foreign Investors in Poland, IV quarter 1995, PAIZ; The List of Major Foreign Investors in Poland, July 31, 1996, PAIZ, s. 30.

Struktura nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na poszczególne branże potwierdza, że przemysł jest jednym z najpopularniejszych sektorów dla inwestycji zagranicznych, mimo że pod względem liczby spółek z kapitałem mieszanym prowadzących działalność w poszczególnych sektorach przoduje handel (w połowie r. 1994 zarejestrowano 6848 spółek z kapitałem obcym, w końcu czerwca 1995 r. – 8659). Jednakże, jak przedstawia wcześniej prezentowana tab. 3, do przemysłu

trafiło w latach 1994-1996 (lipiec) najwięcej kapitału i suma ta wyraźnie rośnie z roku na rok. Sygnalizowane zjawisko można uznać za charakterystyczną cechę przeobrażeń w strukturze gospodarki polskiej<sup>21</sup>.

Zaskakujący jest niewielki udział spółek z kapitałem obcym zakładanych w działach rolnictwa i leśnictwa oraz łączności. Przyczyną jest zacofanie technologiczne tych działów, wymagające dodatkowych inwestycji, skutecznie odstraszające inwestorów, a także ograniczenia i obowiązujące specjalne warunki inwestowania w tych leżących w gestii państwa działach<sup>22</sup>.

### Struktura regionalna (terytorialna) inwestycji zagranicznych w Polsce

Przy ogólnej atrakcyjności Polski dla inwestorów zagranicznych pod względem nakładów inwestycyjnych występuje duże zróżnicowanie regionalne. Napływający do Polski kapitał zagraniczny skoncentrował się jedynie w kilku regionach kraju (por. tab. 4).

Tabela 4

Województwa cieszące się największym zainteresowaniem spółek z udziałem zagranicznym w roku 1994

Województwo	Spółki ze 100% udziałem kapitału zagranicznego			Spółki z kapitałem mieszanym		
	liczba zezwoleń na nabycie gruntów	powierzchnia w ha	lokale	liczba zezwoleń na nabycie gruntów	powierzchnia w ha	lokale
Warszawskie	84	113	13	23	48	3
Poznańskie	31	72	1	11	19	-
Katowickie	28	17	1	12	11	-
Wrocławskie	21	62	3	9	16	1
Łódzkie	17	12	1	11	21	-
Gdańskie	9	14	1	11	24	1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1995 r.

W latach 1991-1996 (według danych PAIZ i GUS) najwięcej podmiotów z udziałem zagranicznym działało w województwach obejmujących duże aglomeracje miejskie (np. warszawskie, poznańskie, gdańskie, katowickie, szczecińskie, wrocławskie, krakowskie oraz łódzkie). Najwięcej podmiotów z udziałem zagranicznym lokalizowało się w województwach zachodnich, najmniej natomiast w

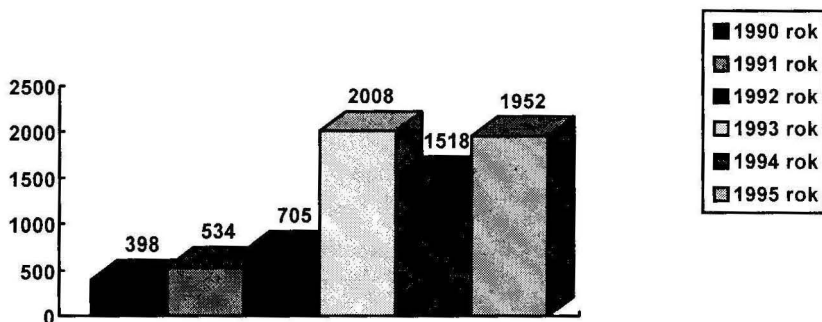
<sup>21</sup> Por. R. Seges, *op. cit.*, s. 8; *Inwestycje zagraniczne...*

<sup>22</sup> Por. A. Szromnik, *Kapitał niemiecki...*, s. 44.

południowo-wschodnich<sup>23</sup>. Mało atrakcyjne były województwa ciechanowskie, wrocławskie, ostrołęckie i łomżyńskie<sup>24</sup>.

### Zakup ziemi i nieruchomości

W Polsce można zaobserwować w każdym roku znaczny wzrost liczby wniosków o wydanie zezwoleń na nabycie nieruchomości przez obywateli innych państw oraz wzrost obszaru ziemi sprzedanej cudzoziemcom<sup>25</sup>. Sygnalizowane zjawisko przedstawia rys. 4.



Rys. 4. Ziemia kupiona przez cudzoziemców (w ha) w latach 1990-1995

Źródło: M. Wielgo, *Ziemia cudzoziemcom*, „Gazeta Wyborcza” z 3-4 II 1996 r., s. 18.

W 1995 roku cudzoziemcom (osobom prawnym) wydano 732 zezwolenia na nabycie gruntów o powierzchni 1738 ha z przeznaczeniem na cele inwestycyjne. Najwięcej zezwoleń otrzymały spółki z udziałem kapitału niemieckiego (254), holenderskiego (88), francuskiego (35), włoskiego (33) i amerykańskiego. Jednakże zainteresowanie kapitału zagranicznego nabywaniem nieruchomości przeznaczonych na cele inwestycyjne nie jest duże. Spółki z wyłącznym kapitałem obcym nabyły w 1995 r. 1228 ha, a spółki z kapitałem mieszanym, w tym polskim – 510 ha. Można stwierdzić, że rozmiary nabywanych przez spółki nieruchomości są niewielkie – przeciętnie ok. 2,3 ha. Najwięcej nieruchomości nabyły spółki z udziałem

<sup>23</sup> Por. Poland, *Fundamental Facts, Figures and Regulation*, September 1996, PAIZ, s. 17; H. Simbierowicz, *Firmy z udziałem zagranicznym w polskiej gospodarce*, „Handel Zagraniczny” 1992, nr 12, s. 5-8.

<sup>24</sup> Por. M. Matys, *Atrakcyjne i zapomniane*, „Gazeta Wyborcza” 10 X 1996 r., s. 22.

<sup>25</sup> Opracowano na podstawie *Sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych*, Warszawa, 31 III 1995 r., a także *Sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych z realizacji w 1995 r. ustawy z 24 III 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wraz ze stanowiskiem komisji*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 lipca 1996 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja II*, Warszawa 1996, s. 185-188; W. Gadoński, *Sprzedana Polska*, „Gazeta Bankowa” 1992, nr 16, s. 3.

łem kapitału niemieckiego (698 ha), holenderskiego (241 ha), amerykańskiego (166,5 ha)<sup>26</sup>, austriackiego (111 ha), francuskiego (177 ha), włoskiego. Spółki ze stuprocentowym udziałem kapitału zagranicznego otrzymały najczęściej zezwoleń w województwach warszawskim, poznańskim, katowickim, gdańskim, wrocławskim. W przypadku spółek z udziałem kapitału mieszanego (tj. obcego i polskiego) najczęściej zezwoleń wydano w województwach krakowskim, poznańskim, warszawskim, a więc najbardziej rozwiniętych gospodarczo okręgach Polski.

Na podstawie danych zamieszczonych w tab. 5 stwierdzić można, że największą liczbę zezwoleń na zakup nieruchomości i gruntów uzyskały spółki z udziałem kapitału niemieckiego. Niemcy zakupili także największą liczbę lokali mieszkalnych.

Tabela 5

**Zezwolenia na zakup gruntów i nieruchomości uzyskane przez spółki z udziałem kapitału zagranicznego w roku 1994**

Pochodzenie kapitału	Liczba uzyskanych zezwoleń	Powierzchnia gruntu w ha	Lokale mieszkalne
Niemiecki	223	398	7
Holenderski	73	157	1
Amerykański	47	267	1
Włoski	25	58	4
Austriacki	22	17	3
Szwajcarski	23	97	1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1995 r.

Prognozując dalszą dynamikę badanego zjawiska zakupu w Polsce ziemi przez cudzoziemców należy mieć na uwadze, że została uchylona obowiązująca dotychczas ustawa z 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, a wraz z tym państwo polskie zostało pozbawione kontroli w tym zakresie. Zaznaczyć należy, że w przeciwieństwie do rządu polskiego inne kraje stosują różnorodne formy oddziaływania na nabywanie nieruchomości i ziemi zarówno przez cudzoziemców, jak i przez własnych obywateli, by zapewnić jak najlepsze ich wykorzystanie. Należy podkreślić, że przemiany zachodzące w Polsce spowodowały powstanie ogromnego rynku tanich nieruchomości rolnych, który nie występuje w innych krajach. Nowa ustawa spowodowała, iż cudzoziemcy znaleźli się w Polsce w sytuacji zdecydowanie uprzywilejowanej w porównaniu do sytuacji polskich obywateli i ich interesów w innych krajach. W przedmiocie zakupu ziemi i nieruchomości nie występuje zasada wzajemności.

<sup>26</sup> Por. *Obce hektary*, „Gazeta Wyborcza” z 12 VI 1996.

## Polityczne aspekty inwestycji niemieckich na zachodnich terenach Polski

Rozpoczęte w Polsce po 1989 roku procesy transformacji systemowej, tj. przejścia od gospodarki centralnego planu do gospodarki rynkowej, wymagają całkiem nowego podejścia do roli inwestycji zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich w rozwoju gospodarki narodowej. Uwzględnić w nim należy m.in. trudną sytuację gospodarczą Polski, w której napływ kapitału zagranicznego może być z jednej strony czynnikiem pozytywnym dla stymulacji wzrostu gospodarczego, z drugiej zaś przyczynić się może do utrwalenia istniejących dysproporcji strukturalnych wobec gospodarki światowej.

### Polskie obawy wobec intencji kapitału niemieckiego w Polsce

Inwestycje niemieckie w Polsce stanowią problem bardzo kontrowersyjny, budzący sporo emocji, zwłaszcza że polityka tego państwa względem Polski była w przeszłości ekspansywna. Stąd też podtrzymywana jest w świadomości społecznej obawa, że stanowiąc one mogą nową formę kolonizacji lub wręcz przyszłego rozbioru Polski. Prezentowane w tej kwestii poglądy i opinie obciążone są wiekowymi stereotypami i uprzedzeniami, jak i fałszywymi ocenami formułowanymi na użytek celów polityczno-propagandowych.

W polskim piśmiennictwie występującym przeciw angażowaniu się niemieckiego kapitału w Polsce chętnie sięga się do historii stosunków polsko-niemieckich, która ma uzasadnić odwieczny antagonizm obu narodów oraz wykazać nieczystość wszystkich niemieckich intencji wobec Polski. Sygnalizuje się w nim, że Polska jest krajem o kluczowym znaczeniu zarówno dla Niemiec, jak i USA ze względu na swoje geogospodarcze i geopolityczne położenie. Dlatego też polityka tych państw, jak pisze W. Błasiak, skierowana jest na przejmowanie „przez ośrodki decyzyjne tych krajów kontroli nad strategicznymi dla suwerenności Polski strukturami politycznymi, gospodarczymi i kulturowymi”<sup>27</sup>.

Podobną tezę przedstawił również L. Moczulski w książce pt. *U progu niepodległości*, w której twierdzi<sup>28</sup>:

[...] na zachód od nas wyrósł potężny kolos gospodarczy. Zaczyna on się powoli dłać na dość ograniczonym terytorium. [...] Wynika z tego potrzeba znalezienia strefy, w której można by lokować to wszystko, czego Europa Zachodnia nie chce u siebie, a równocześnie jest jej potrzebne; a także potrzeba posiadania rezerwowej siły roboczej. Z zachodniego punktu widzenia najlepiej nadaje się do tego Międzymorze. Jest po prostu najbliższe. Tutaj można umieszczać uciążliwe przemysły, surowce, urządzić wysypiska odpadów;

<sup>27</sup> W. B ł a s i a k, *Wewnętrzne przyczyny proniemieckiej erozji suwerenności Polski*, Sosnowiec 1993, s. 6.

<sup>28</sup> L. M o c z u l s k i, *U progu niepodległości. Rewolucja bez rewolucji*, cz. 2, Lublin 1990, s. 46.

równocześnie stąd można czerpać wystarczającą liczbę gasterarbeiterów, a gdy staną się zbędni – odsyłać ich do domów.

W cytowanych analizach podkreśla się, że Polska od początku lat siedemdziesiątych postrzegana była przez Zachód jako kraj najbardziej liberalny na Wschodzie i miała posłużyć mu do przeprowadzenia tzw. test-marketu przed wejściem na inne rynki wschodnie. Według ekspertyzy W. Błasiaka, „Strategia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach siedemdziesiątych przekształciła Polskę w dodatek energetyczno-surowcowy, rezerwę taniej siły roboczej i kraj śmietnik dla Niemiec. Polityka kredytowa podporządkowana tej strategii doprowadziła do powstania «pętli zadłużenia», którą najskuteczniej zaciska RFN, nasz główny wierzyciel”<sup>29</sup>. Ostatecznym efektem modernizacji według opinii cytowanego autora, „zależnego rozwoju gospodarczego rozpoczętego w 1971 roku, była utrata [...] suwerenności gospodarczej na rzecz RFN. Finansowym i skondensowanym tego wyrazem było skoncentrowanie w rękach niemieckich kontrolnego pakietu zadłużenia zagranicznego PRL w postaci 27% zadłużenia gwarantowanego przez państwo niemieckie, a 40% łącznie z kontrolowanym przez banki zachodnio-niemieckie zadłużeniem w bankach austriackich”<sup>30</sup>.

## Niemiecka Unia Europejska

Udział Polski w politycznych i gospodarczych strukturach integracji zachodnioeuropejskiej wywołuje w kręgach prawniczo-narodowych skrajne obawy, które wyjaśniane są następująco: w UE dominującą rolę odgrywają Niemcy jako kraj najliczniejszy, najsilniejszy gospodarczo i militarnie oraz najbardziej ekspansywny politycznie. Niemcom szczególnie zależy na włączeniu Polski do Unii, ponieważ da im to ponownie kontrolę nad ziemią, którą utracili w dwóch wojnach światowych. Podobnie jest z udziałem Polski w NATO, który oznacza podporządkowanie polskich sił zbrojnych niemieckiemu dowództwu. Trzeba podkreślić, że tylko Niemcy pragną poszerzenia UE i NATO na Wschód. Już teraz UE jest zdominowana przez Niemców, w następnej kolejności czeka nas wspólna waluta regulowana przez Bundesbank, wspólna gospodarka zdominowana przez niemiecki przemysł i handel, wspólna polityka dyktowana przez niemieckiego kanclerza; a w przyszłości czeka nas germanizacja Europy<sup>31</sup>.

Podobną opinię wyraża J. M. Jackowski w książce *Bitwa o Polskę*, w której napisał: „Warto zauważyć, że Niemcy są praktycznie jedynym krajem, któremu zjednoczenie Europy jest potrzebne wyłącznie instrumentalnie – by ją zdominować. Niemiecki ekonomiczny *Drang nach Osten* i koncepcja Mitteleuropy, z bez-

<sup>29</sup> W. Błasiak, *op. cit.*, s. 11.

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 12.

<sup>31</sup> Por. M. Giertych, *Nie przemoga! Antykościół Antypolonizm Masoneria*, t. 2, Wrocław 1997, s. 70, 115-117.

kresnym zapleczem surowców i rynkiem zbytu w Rosji, uniezależnia praktycznie to mocarstwo gospodarcze od Europy Zachodniej<sup>32</sup>.

Przed zagrożeniem, jakie niesie z sobą wstąpienie w struktury europejskie, a zwłaszcza przystąpienie Polski do UE, przestrzegają J. Barski i K. Lipkowski, którzy kreślą następujący scenariusz geopolityczny<sup>33</sup>:

Szczególnie dla nas mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej Europa będzie niemiecka. Tego modelu nie nazywamy Europą, tylko Mitteleuropą. Mamy odtąd dwie tylko możliwości wyboru: albo wejść do Unii Europejskiej rezygnując z suwerenności narodowej i poddać się bezpowrotnie wchłonięciu i zgermanizowaniu, albo pozostać suwerennym państwem poza Unią Europejską i mieć w ten sposób jedyną szansę pozostania sobą. Podkreślamy to wyraźnie raz jeszcze, nie jest to izolowanie się – wbrew temu, co niektórzy chcieliby nam wmówić. [...] Głównym celem polityki niemieckiej w Europie jest obecnie dołączenie państw wschodnioeuropejskich. [...] Pośpiech Niemiec, ażeby przyjąć nas do Europy, ma jedyną przyczynę: nie dać nam czasu się podnieść, zorientować się, w czym rzecz, abyśmy pozostali łatwym łupem.

Prezentowane opinie wspierane są wypowiedziami polityków zagranicznych mającymi potwierdzić ich prawdziwość, jak np. H. Hupki<sup>34</sup>, przywódcy Niemców śląskich, który przyznaje, że jest za przystąpieniem Polski do UE, gdyż zapewni to wypędzonym Niemcom realizację ich praw do ojczyzny, lub H. Kissingera, analityka z USA, który zauważa, iż „Trzecia Mitteleuropa ma na celu nową kompozycję oblicza Europy Środkowo-Wschodniej po wycofaniu się Sowietów. Zadaniem 80-milionowych Niemiec jest zająć ten obszar<sup>35</sup>”.

## Wyprzedaż majątku narodowego?

pozytywne przesłanki dla polskiej gospodarki wynikające z napływu kapitału obcego są w prawnicowo-narodowej publicystyce umiejętnie dyskredytowane. Podkreśla się w niej, że zagraniczne firmy stanowią zagrożenie dla rynku polskiego, gdyż posiadając duży kapitał mogą sobie pozwolić (przez pewien okres) na sprzedawanie produktów po sztucznie zaniżonych cenach, aby w ten sposób wyrugować z rynku mniejsze firmy polskie, niedysponujące dużym kapitałem, i uzyskać monopolistyczną pozycję na polskim rynku.

Brak w Polsce kapitału niezbędnego do prywatyzacji sektora gospodarki państwowej i związana z tym konieczność sprowadzania go z zagranicy w opinii

---

<sup>32</sup> J. M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993, s. 179.

<sup>33</sup> J. Barski, K. Lipkowski, *Unia Europejska jest zgubą dla Polski*, Warszawa 1996, s. 75-77, 220.

<sup>34</sup> Por. J. M. Wysocki, *Achtung, Achtung; Uwaga, Uwaga - Ogłaszamy Alarm dla Polski i Polaków! Niemiecki Drang nach Osten - Trwa*, „Głos Narodu” 1997, nr 1, s. 11.

<sup>35</sup> G. Baudson, *L'Europe des apatrides*, cyt. za: J. Barski, K. Lipkowski, *op. cit.*, s. 87.

KPN stanowi wyprzedaż majątku narodowego po zaniżonych cenach<sup>36</sup>, zdaniem zaś PSL ośrodki liberalne wymuszają prywatyzację „na warunkach niekorzystnych dla społeczeństwa, nierozsądną, nieprzemyślaną i ze stratą społeczną. Wobec braku kapitału krajowego w Polsce, szybka prywatyzacja może oznaczać tylko zdominowanie wykupu polskiej gospodarki przez kapitał zagraniczny”<sup>37</sup>.

W przekonaniu działaczy KPN w procesach komercjalizacji oraz prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych trudno jest dopatrzeć się pozytywnego programu rzutującego na dobór przedsiębiorstw. W związku z tym uważają oni, że „komercjalizacja przedsiębiorstw sama dla siebie nie ma ekonomicznego sensu. [...] Ten swoisty program «posezonowej» wyprzedaży majątku narodowego bez wyraźnie określonych celów polityki gospodarczej jest procesem społecznie i ekonomicznie wysoce niebezpiecznym. Nastąpiła bowiem autonomizacja procesów prywatyzacji, co spowodowało, że stały się one celem samym w sobie, a nie instrumentem realizacji bardziej ogólnych celów gospodarczych”<sup>38</sup>. Obecna sytuacja gospodarcza Polski powoduje, że polskie firmy są nieporównywalnie słabsze ekonomicznie od wielkich koncernów zachodnich. Dlatego też zbyt szybka integracja z Zachodnią Europą przynieść może zniszczenie a nie uzdrowienie polskiej gospodarki, zwłaszcza „w zakresie przemysłu, gdzie liberalizacja jest niebezpieczna dla Polski, a korzystna dla krajów zachodnich, UE zwalcza nasze próby ochrony niektórych sektorów. Przedwczesne, nieprzygotowane postawienie naszych sektorów wobec frontalnej konkurencji grozi ich całkowitym zniszczeniem”<sup>39</sup> – co akcentuje PSL.

Zdaniem KPN w strategicznych obszarach gospodarki niezbędna jest kapitałowo aktywna rola państwa, która wynika z potrzeby prowadzenia określonej polityki ekonomicznej, jak i słabości kapitału krajowego, nie będącego w stanie zapewnić rozwoju wiodących dziedzin gospodarki. Z tej przyczyny w obszarach strategicznych winna występować (tam gdzie to jest niezbędne) całkowita własność państwa lub częściowa – angażująca dostępne kapitały krajowe lub nawet zagraniczne przy zapewnieniu jednak dominującej pozycji państwa. Ważnym zagadnieniem w procesie prywatyzacji staje się także problem określenia funkcji kapitału zagranicznego, tj. czy ma on realizować funkcję pomocniczą, wspierającą kapitał krajowy, czy funkcję samodzielną, prowadzącą do internacjonalizacji istotnej części majątku narodowego. Rozstrzygnięcie tych zagadnień na wstępie procesów prywa-

---

<sup>36</sup> J. S z e w c z a k, *Patologie gospodarcze i przestępczość gospodarcza w Polsce w okresie przemian gospodarczych 1990-1993. Tezy programu gospodarczego*, s. 13-14; materiał niepublikowany, własność KBN.

<sup>37</sup> *Polskie Stronnictwo Ludowe wobec najważniejszych problemów społeczno-gospodarczych kraju*, Warszawa 1996, s. 33.

<sup>38</sup> E. W. M u r a w s k i, *Zarys programu prywatyzacji majątku narodowego w Polsce*; materiał niepublikowany, własność KBN, s. 3.

<sup>39</sup> *Polskie Stronnictwo Ludowe wobec...*, s. 12.



tyzacyjnych jest istotne, gdyż przesądza ono o docelowym kształcie ustroju społeczno-gospodarczego w Polsce<sup>40</sup>.

W Polsce podaż majątku, który można nabyć (m.in. w procesie prywatyzacji kapitałowej, bezpośredniej, likwidacyjnej itp.), jest znaczna, a popyt ze względu na brak kapitału niewielki, stąd też PSL obawia się, że dalsze zwiększenie podaży prywatyzowanego majątku przy braku wolnego kapitału krajowego będzie prowadzić do jeszcze niższych wycen prywatyzowanego majątku i wyprzedaży kapitałowi zagranicznemu<sup>41</sup>.

W prezentowanych analizach nie uwzględnia się zasadniczych różnic, jakie istnieją między pojęciem inwestycji a wykupem gospodarki. Inwestycje niemieckie (ale nie tylko) przyczyniły się do rozwoju nowo powstającego polskiego rynku, zmniejszają bezrobocie, gdyż nowe zakłady to nowe miejsca pracy oraz wpływy do budżetu państwa.

Nie można wykluczyć, że kapitał niemiecki może mieć w Polsce interesy polityczne. Za skrajne należy przyjąć jednak twierdzenia partii narodowych, że inwestowanie przez Niemców na Ziemiach Odzyskanych ma charakter inwestycji politycznych a nie gospodarczych, jak i żądania wprowadzenia znacznych ograniczeń w stosunku do kapitału niemieckiego, albowiem bezpieczniejsze mają być inwestycje japońskie, koreańskie, angielskie, francuskie, belgijskie czy włoskie, ale nie niemieckie, gdyż kraje te nie mają w Polsce interesów politycznych. W demagogicznej opinii cytowanego już W. Błasiaka<sup>42</sup>, tworząca się w trzeciej RP nowa klasa polityczna jest antynarodowa, a jej obecna siła finansowa i polityczna

[...] wyrosła i rośnie na pośrednictwie między polską gospodarką oraz państwem a obcym kapitałem i obcą polityką. Jej jedyną przyszłością wydaje się być pośrednictwo w eksploatacji rodzimej siły roboczej, bogactw naturalnych i majątku produkcyjnego. Wynika to z faktu, iż jest ona obiektywnie niezdolna do samodzielnej roli gospodarczej ze względu na swą słabość kapitałową, technologiczną i menedżerską, a struktura gospodarczej, technologicznej oraz finansowej zależności Polski od centrów gospodarki EWG, a zwłaszcza RFN, nieustannie reprodukuje tę rolę. Ta nowa klasa [...] pełni [...] rolę agenta gospodarczego i politycznego zagranicznych centrów kapitałowych i państwowych. [...] Najpełniej oddaje to semikolonialny charakter procesu prywatyzacji i neokolonialne koncesje gospodarcze wobec obcego kapitału, przy równoczesnym systematycznym niszczeniu ekonomicznym tych gałęzi gospodarki, które były konkurencją dla krajów wysoko rozwiniętych.

---

<sup>40</sup> E. W. Murawski, *op. cit.*, s. 2, 4.

<sup>41</sup> Por. *Polskie Stronnictwo Ludowe wobec...*, s. 36.

<sup>42</sup> W. Błasiak, *op. cit.*, s. 16-17.

## Sprzedż polskiej ziemi „w obce ręce”

Przyjmując za punkt wyjścia poglądy gospodarcze największej w Polsce partii chłopskiej, które tworzą jej doktrynę ekonomiczną, można stwierdzić, że inwestycje zagraniczne w sferze rolnictwa nie są pożądane przez PSL, albowiem szczególną wartością dla tego ugrupowania jest ziemia<sup>43</sup>:

PSL jest przeciwne przepisom, które liberalizują dostęp do polskiej ziemi dla obco-krajowców. Niskie ceny gruntów w naszym kraju i znaczna ich podaż – rodzą w tym zakresie znaczne niebezpieczeństwa. [...] Sprzedaż ziemi obco-krajowcom na szeroką skalę możliwa jest po wyrównaniu się poziomu polskiej gospodarki z poziomem gospodarki krajów UE.

Podobne stanowisko zajmują również posłowie BBWR. Przykładowo poseł S. Kowolik ostrzegł, że rządowy projekt nowelizacji ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców zmierza do ułatwienia wykupu nieruchomości polskich przez zagraniczne osoby, zwłaszcza że ceny gruntów rolnych i miejskich w Polsce są znacznie niższe niż na Zachodzie Europy i USA<sup>44</sup>:

Taka groźba istnieje, niech świadczy fakt, że od pewnego czasu obywatele z Niemiec wykazują duże zainteresowanie nieruchomościami na Mazurach i Ziemiach Odzyskanych. Dochodzi nawet do transakcji dokonywanych przez osoby podstawione. Ta niekontrolowana wyprzedaż polskiej ziemi może po wprowadzeniu proponowanych ułatwień przybrać formę lawinową, i wówczas nie da się tego zatrzymać. [...] Proponowana nowelizacja ustawy z 1920 r. tworzy stan zagrożenia dla narodowej gospodarki Polski.

W analizowanej kwestii M. Giertych ze Stronnictwa Narodowego reprezentował pogląd, że „zniesienie ustawy z roku 1920, na mocy której wymagana była zgoda MSW na zakup ziemi w Polsce przez cudzoziemca, zagraża masowym wykupem przez tego kto bogatszy, czyli przez Niemców”<sup>45</sup>.

Odpowiedzialne za nadzór nad sprzedażą ziemi i nieruchomości (do końca 1996 roku) MSW uważało jednak, że ludowcy wyolbrzymiają problem, choć nie twierdziło, że pogłoski te są całkowicie nieprawdziwe. Przykładowo J. Zimowski (podsekretarz stanu w byłym MSW) w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” stwierdził: „Nie należy demonizować groźby wykupywania ziemi przez cudzoziemców w Polsce, bo zjawisko to ma obecnie zupełnie marginalny charakter. Zaplanowane przez

<sup>43</sup> *Polskie Stronnictwo Ludowe wobec...*, s. 36.

<sup>44</sup> *Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, 76 posiedzenie Sejmu w dniu 28 marca 1996 r.*, [w:] *Sprawozdanie Stenograficzne z 76 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27, 28 i 29 marca 1996 r.*, Sejm RP, Kadencja II, Warszawa 1996, s. 156.

<sup>45</sup> M. Giertych, *op. cit.*, s. 106.

rząd zmiany są niezbędnym warunkiem dopływu do Polski zagranicznych kapitałów<sup>46</sup>.

Charakterystyczna dla istniejącego zróżnicowania poglądów w badanej kwestii jest okoliczność, że opinie te potwierdzał pośrednio UOP. Wywiad cywilny jak i wojskowy dostarczył wielu informacji na temat niemieckiego kapitału inwestującego w Polsce. UOP pierwszy zasygnalizował, iż coraz częściej zdarzają się wypadki podstawiania przez Niemców fikcyjnych uczestników przetargów o tereny na Mazurach<sup>47</sup>. Tego rodzaju praktykę potwierdził również J. Szachulowicz z UW, ekspert senackiej komisji, który stwierdził, że „w Düsseldorfie i innych miastach RFN działają firmy, które organizują Niemcom zakup ziemi w Polsce przez podstawione osoby”<sup>48</sup>. Oczekują one, że wejście Polski do UE pozwoli im zalegalizować te transakcje. Pogląd ten podzielany był przez prasę. Przykładowo „Prawo i Życie” stwierdziło<sup>49</sup>:

Policja szacuje, że omijając obowiązujące obcokrajowców procedury, za pośrednictwem różnych podmiotów gospodarczych – ARSP, gmin i rolników, Niemcy weszli w posiadanie ok. 20 tys. hektarów w tej części Polski. [Chodzi o Pomorze Zachodnie]. Zachęciły ich do tego ogłoszenia w niemieckiej prasie agrarnej. [...] Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prym w interesach wiódł Heinz P., niemiecki farmer rezydujący w pałacyku w Wirówku pod Gryfinem.

W enuncjacjach prasowych zwraca się uwagę, że jest to praktyka powszechna. Kręgi prawnicowo-narodowe<sup>50</sup> przekonane są, że

[...] zakup polskiej ziemi przez Niemców ma charakter masowy, choć starannie ukrywany, coraz bardziej systematyczny i planowany głównie przez organizacje przesiedleńców i nazistów. [...] Układane i natychmiast realizowane są plany wykupu całych terenów. Wszelkie informacje o sposobie korzystania i/lub omijania polskiego prawa są szeroko rozpowszechnione. Istnieją w tym celu – od dawna zresztą – porady prawne. Możliwe jest zaciąganie wyjątkowo nisko oprocentowanych pożyczek w bankach, celem wykupywania ziemi w Polsce (kredyty są rozłożone na 30 lat i oprocentowane na 2%). Wymieniane są adresy polskich kontaktów, pośredników, ludzi, którzy pragną być podstawieni w zamian za odpowiednie wynagrodzenie.

Dążąc do ograniczenia napływu obcego kapitału do Polski, PSL oprotestowało projekt liberalizacji ustawy o sprzedaży ziemi obcokrajowcom (marzec 1996 r.). Podstawę dla tego nieskutecznego sprzeciwu tworzyły m.in. takie opinie, jak przykładowo senatora S. Ceberka, twierdzącego, że na terenach byłych pegeerów le-

<sup>46</sup> P. Krzemień, W. Achmatowicz, *Wyprzedaż Polskiej Ziemi. Tragedia narodowa*, Toruń 1997, s. 34.

<sup>47</sup> K. Kaszyński, J. Podgórski, *Szpiedzy, czyli tajemnice polskiego wywiadu*, Warszawa 1994, s. 88, cyt. za: J. Barski, K. Lipkowski, *op. cit.*, s. 98; P. Krzemień, W. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 31.

<sup>48</sup> P. Krzemień, W. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 33.

<sup>49</sup> „Prawo i Życie” 1996, nr 31, cyt. za: P. Krzemień, W. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 89.

<sup>50</sup> „Myśl Polska” z 17 III 1996, cyt. za: P. Krzemień, W. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 38-39.

jących na ziemiach zachodnich, które teraz „każdy może sobie dowolnie kupować, masowo osiedlają się Niemcy. Do 1995 r. przejęli ok. 15 tys. podmiotów gospodarczych”<sup>51</sup>, pisał T. Samborskiego, który ostrzegał, że „występuje zjawisko pozaprawnego często poza przyjętymi normami nabywania ziemi. Obserwujemy to zjawisko w pasie zachodnim – Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Pomorze Koszalińskie, czyli mimo tych uspokojień takie zjawisko występuje”<sup>52</sup>.

Całkiem inne zdanie w tej sprawie ma część społeczeństwa polskiego, która mimo sprzeciwu partii narodowych, mimo ostrzeżeń pojawiających się w gazetach wyraża opinie typu: „Jest mi obojętne, czy będę pracował dla «kanclerza», czy Polaka. Ważne, by dobrze płacił”<sup>53</sup>.

### **Euroregiony - przekazywanie Polski „po kawałku” do Unii Europejskiej?**

Obok sprzedaży ziemi kolejną sprawą budzącą sporo emocji jest kwestia tzw. euroregionów, zwłaszcza tych tworzonych na granicy polsko-niemieckiej. Euroregiony w swej pierwotnej koncepcji, opracowanej na podstawie doświadczeń zachodnioeuropejskich, mają przyczyniać się do rozwoju gospodarczego terenów nadgranicznych i sprzyjać inwestowaniu. Uwzględniając priorytet środków pomocowych z UE przeznaczonych na rozwój społeczno-gospodarczy obszarów leżących na zewnątrz jej granic, dodać należy, że cztery zachodnie przygraniczne województwa (w obszarze każdego z nich zlokalizowany został jeden z czterech funkcjonujących na polsko-niemieckiej granicy euroregionów) posiadają szczególnie dogodne warunki infrastrukturalne dla napływu inwestycji zagranicznych w porównaniu do pozostałych województw kraju. Atrakcyjność ich wszystkich dla inwestorów zagranicznych można by określić w przedziale między wysoką a średnią, natomiast indywidualnie we „wskaźniku syntetycznym” województwo szczecińskie zajmuje 5 miejsce, zielonogórskie 10, gorzowskie 13 i jeleniogórskie 28 w porównaniu do pozostałych województw w kraju (por. tab. 6).

Kapitał zagraniczny w zachodnich województwach przygranicznych ulokowany jest w stosunkowo dużej liczbie firm, lecz wartość tego kapitału jest niewielka. Ogółem na koniec 1996 roku w czterech województwach zarejestrowano 1680 spółek z udziałem kapitału zagranicznego (w Polsce ogółem 15 814), w tym 954 niemieckie. Liczba firm z kapitałem zagranicznym wynosiła w województwie szczecińskim 841 (w tym 440 z kapitałem niemieckim), w województwie gorzowskim 353 (w tym 256 z kapitałem niemieckim), w województwie zielonogórskim 352 (w tym 227 z kapitałem niemieckim), w województwie jeleniogórskim 285

<sup>51</sup> K. Naszkowska, *Nie rzucim ziemi?* „Gazeta Wyborcza” z 29 III 1996.

<sup>52</sup> *Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu...*, s. 161.

<sup>53</sup> P. Krzemięń, W. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 97.

(w tym 207 z kapitałem niemieckim)<sup>54</sup>. Szczególna koncentracja spółek z udziałem kapitału zagranicznego ma miejsce w województwie szczecińskim, które pod tym względem plasuje się daleko za województwem warszawskim, a także za gdańskim, poznańskim i katowickim.

Tabela 6

**Atrakcyjność przygranicznych województw zachodnich dla inwestorów zagranicznych w 1997 r. na tle pozostałych w kraju**

Lp.	Cecha punktacji/klasyfikacji	Punkcja/klasyfikacja			
		gorzowskie	jeleniogórskie	szczecińskie	zielenogórskie
1	Dostępność komunikacyjna	11/B	23/C	5/A	12/B
2	Chłonność rynku	24/C	17/C	8/A	16/C
3	Rynek pracy	6/B	46/E	14/C	34/D
4	Zaplecze przemysłowe	43/E	47/E	7/A	20/C
5	Otoczenie biznesu	17/B	24/C	2/A	5/A
6	Transformacja gospodarki	12/C	22/D	7/B	8/B
7	Turystyka i stan środowiska naturalnego	17/B	18/B	6/A	20/C
8	Wskaźnik syntetyczny	13/C	28/D	5/A	10/B

Skala: 1 – pierwsze, 49 – ostatnie miejsce; klasy: A – b. wysoka, B – wysoka, C – średnia, D – niska, E – b. niska.

*Źródło:* Opracowanie własne na podstawie: A. Gawlikowska-Hueckel, K. Strzała, D. Sobczyk, *Mapa ryzyka inwestycyjnego – ujęcie regionalne*, Warszawa 1997; *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1997.

Firmy z udziałem kapitału niemieckiego dominują przede wszystkim liczebnie. W województwie jeleniogórskim np. Holendrzy, zajmujący drugie miejsce po Niemcach (207 firm), mieli na koniec czerwca 1996 roku udziały w osiemnastu firmach, Francuzi w dziesięciu, a Amerykanie w ośmiu. Szacuje się, że większość (około 80%) firm zagranicznych działa w handlu. W województwie gorzowskim w końcu czerwca 1996 roku wielkość kapitału zainwestowanego przez inwestorów zagranicznych wynosiła około 20 mln USD, w tym 12 mln USD to kapitał niemiecki. Do pozostałych województw przygranicznych brak jest zbiorczych danych.

Największych inwestycji w województwach przygranicznych dokonały firmy niemieckie w następujących spółkach: Zakład Produkcji Betonu Rakowice Lwówek Śląski – Bauunternehmen und Betonwerke Lorenz Kestling – 1,5 mln USD oraz zobowiązanie do zainwestowania dalszych 1,8 mln USD; Zakłady Odzieżowe Romero Zbąszynek – Ahlers Goldress – 3,6 mln USD; Volkswagen Elektro-Systemy w Gorzowie Wlkp. zatrudniająca 1000 osób; Fabryka Mebli Tapicerowa-

<sup>54</sup> *Handel zagraniczny*. Materiały Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze.

nych Cristianpol w Łowyniu w województwie gorzowskim zatrudniająca 762 osoby; firma Biowet w Gorzowie Wlkp. zatrudniająca 128 osób<sup>55</sup>.

Powyższe przykłady nie wyczerpują listy firm niemieckich, gdyż w polskich regionach nadgranicznych Niemcy zakładają rozmaite małe przedsiębiorstwa, ośrodki wypoczynkowe, inwestują w ochronę środowiska, budują nowe markety. Sprzyjają rozwojowi turystyki, co z kolei przynosi polskiemu budżetowi dochody. Obecność kapitału zagranicznego, w tym niemieckiego, przyczynia się do ograniczenia bezrobocia, wzbogacenia oferty rynkowej, a także wzrostu eksportu. Jednakże duża liczba drobnych firm handlowych może wpływać również na zwiększenie importu konsumpcyjnego, który kompensowany jest, jak się ocenia, zakupami dokonywanymi przez Niemców na przygranicznych targowiskach. Pomimo tych korzyści gospodarczych najbardziej na tworzeniu euroregionów zależy stronie niemieckiej, zwłaszcza że to oni dostają pieniądze z UE na wyżej wymienione projekty<sup>56</sup>.

Należy stwierdzić, że np. gminy nadodrzańskie Polski i Niemiec starają się realizować wspólne zadania rozwoju społeczno-gospodarczego, a współpraca gmin nadgranicznych w zakresie handlu, turystyki, ochrony środowiska wykazuje wyjątkową dynamikę i różnorodność rozwiązań. Wpływy podatkowe z handlu przygranicznego stanowią dla miast i gmin przygranicznych źródło środków na finansowanie innych zadań komunalnych, natomiast wpływy dewizowe z handlu i transakcji przygranicznych są jednym ze źródeł przyrostu rezerw dewizowych państwa. Warto podkreślić, że coraz lepsze przygotowanie lokalnej infrastruktury targowej pozwala na ograniczenie „szarej strefy” i włączenie jej w oficjalny obieg handlowo-pieniężno-podatkowy.

Szansą regionów przygranicznych jest stworzenie warunków dla rozwoju turystyki i rekreacji, a także wykorzystanie zapotrzebowania aglomeracji berlińskiej na polskie produkty rolno-spożywcze oraz inne usługi. Rozbudowa wielkiego Berlina ma istotne znaczenie dla rozwoju rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego w województwach przygranicznych.

Problematyka inwestycji zagranicznych w rejonach przygranicznych była rozpatrywana m.in. na sesjach Komisji Międzyrządowej, gdzie omawiane są warunki inwestowania w Polsce, przykłady udanych wspólnych przedsięwzięć i trudności, jakie napotykają inwestorzy. Strona niemiecka uważa, że wzrost zaangażowania kapitału niemieckiego w Polsce jest utrudniony przez niezreformowany polski system bankowy i stosowane praktyki dyskryminacji niemieckich instytucji finansowych. Krytykuje również politykę zabezpieczeń socjalnych w procesie prywatyzacji. Stanowisko takie ma świadczyć o zainteresowaniu wchodzeniem do Polski (przede wszystkim poprzez procesy prywatyzacyjne) „wielkiego” kapitału

---

<sup>55</sup> *Tamże*.

<sup>56</sup> Szerzej na ten temat: J. B a r s k i, K. L i p k o w s k i, *op. cit.*, s. 153-155.

niemieckiego, który oczekuje podobnych do istniejących w UE warunków działania.

Na międzynarodowej konferencji poświęconej współpracy transgranicznej między Niemcami, Polską, Czechami a Słowacją, zorganizowanej przez Fundację im. F. Eberta oraz Instytut Śląski w Opolu, która odbyła się w lutym 1997 r. w Gliwicach, wypowiedzi uczestników były na ogół przychylnie współpracy i euroregionom. Kontrowersje w dyskusji pojawiły się dopiero, gdy przedstawiciel Słowackiego MSW dr Dusan Sveda stwierdził, że „współpraca przygraniczna powinna respektować suwerenność każdego z państw i być jednakowo korzystna dla każdej ze stron”<sup>57</sup>. Thaddaeus Schape, pełnomocnik rządu krajowego Nadrenii i Westfalii, uznał takie warunki za nierealne. Czyżby należało przyjąć, że w układach z Niemcami suwerenność państwa nie wchodzi w rachubę?

Mimo wielu korzyści wynikających ze współpracy transgranicznej pojawiają się i pewne niebezpieczeństwa. O zagrożeniach, jakie niosą z sobą tzw. euroregiony tworzone przez Niemców, informuje zarówno polska, jak i francuska prasa. Zdaniem Francuza Gérarda Baudsona<sup>58</sup>:

Europa staje się niemiecka. Przywłaszczenie Europy przez Niemcy robi się poprzez regionalizację, dlatego że jest to ich historyczny sposób działania od czasów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i dlatego, że będzie im o wiele łatwiej manipulować regionami i prowincjami niż silnymi państwami [...] Jugosławia przestała istnieć. Przyłączono Chorwację i Słowenię – dwie były prowincje Cesarstwa Austriacko-Węgierskiego – do niemieckiej i austriackiej strefy ekonomicznej. Czechosłowacja rozpadła się 1 stycznia 1993 r. Belgia stała się Federacją. [...] Reaktywowanie geopolitycznych zasad Mitteleuropy, odebranie poprzez siłę ekonomii tego, co było stracone w ciągu dwóch wojen światowych, tak wygląda obecnie polityka Bonn.

Przytoczona opinia wskazuje, że nie tylko Polacy, ale również i Francuzi czują się zagrożeni obecną polityką Niemiec.

## Szanse i zagrożenia

Na przykładzie lat dziewięćdziesiątych łatwo zauważyć daleko idące rozbieżności w ocenie korzyści płynących z inwestycji zagranicznych, ponieważ różne grupy społeczne mają odmienne interesy i to nierzadko przeciwstawne. Prawdopodobne rozumienie zagadnienia korzyści płynących z obecności firm zagranicznych, a w szczególności inwestorów z Niemiec, na polskim rynku jest szczególnie ważne przy konstruowaniu polityki gospodarczej państwa, która zwykle stanowi pewien kompromis między tym, co jest możliwe ze względu na istniejące konflikty intere-

<sup>57</sup> D. Lubina-Cipińska, *Inna rola granicy*, „Gazeta w Katowicach” z 17 II 1997.

<sup>58</sup> M. Allais, *Combats pour l'Europe 1992-1994*, s. 82, cyt. za: J. Barski, K. Lipkowski, *op. cit.*, s. 155.

sów grupowych. Z kolei sama polityka gospodarcza i jej zmiany są przedmiotem żywego zainteresowania spółek, gdyż stanowią dla nich istotną część otoczenia zewnętrznego.

Niemcy zajmują pierwsze miejsce wśród inwestorów zagranicznych w Polsce (4,5 tys. spółek z udziałem kapitału niemieckiego zarejestrowanych w Polsce na ok. 25 tys. spółek z udziałem kapitału zagranicznego ogółem), a pod względem zainwestowanego kapitału trzecie miejsce. Należy podkreślić, że połowa spółek niemieckich ulokowana jest w sferze produkcji, a 30% w handlu<sup>59</sup>. Zainwestowany kapitał niemiecki nie ma charakteru spekulacyjnego (np. w porównaniu do włoskiego), a jego celem jest tworzenie trwałych przesłanek (przyczółków) infrastrukturalnych do dalszej ekspansji ekonomicznej, co należy przyjąć jako czynnik pozytywny, korzystny dla polskiej gospodarki.

Dotychczasowe doświadczenia jednoznacznie wskazują na pozytywny wpływ polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej, inspirowanej często inwestycjami niemieckimi na zachodnich terenach Polski. Wpływ ten ma dwojaki charakter; przejawia się on m.in. w internacjonalizacji zachowań produkcyjnych, gdyż pracujący w niemieckich firmach Polacy przyjmują procedury i wzory zachodnich zachowań organizacyjnych, stając się jednocześnie nosicielami rynkowej ideologii działań przedsiębiorstwa. Ponadto firmy te – uczestnicząc w sieci interakcji międzyorganizacyjnych – przenoszą procedury swoich działań na polskich partnerów, stając się katalizatorem postępu i dynamizacji rozwoju gospodarczego ziem zachodnich. Współpraca ekonomiczna z Niemcami jest korzystnym czynnikiem, ponieważ wymusza na polskiej gospodarce procesy dostosowawcze oraz przyczynia się do stabilizacji warunków gospodarowania<sup>60</sup>. Pozwala także na utrzymanie kierunku przemian gospodarczych, stanowiąc jednocześnie gwarancję realizacji europejskiego modelu państwa prawa i wolnorynkowej gospodarki<sup>61</sup>.

Reasumując, można stwierdzić, że źródła polskich obaw wyrażających się w nieufności i postawach wyczekiwania mają pewne racjonalne uzasadnienie. Sposób, w jaki potoczna świadomość odczytuje dążenia Niemiec wobec Polski, ilustruje wypowiedź A. Wolff-Powęskiej, która pisze: „Nikt jednak nie może wykluczyć ewentualności, iż za kilka lat, kiedy Niemcy okrzepną w swej potęgze i sile, nie

<sup>59</sup> Por. J. Kwiatkowski, *Komplementarność miast granicznych jako problem polityki, kształtowania przestrzeni i socjologii*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*, red. L. Gołdyka, J. Leszkowicz-Baczyński, L. Szczegóła, M. Zielińska, Zielona Góra 1997, s. 88.

<sup>60</sup> Por. *Polska – Niemcy – Sąsiedztwo. (Zapis dyskusji w Senacie)*, [w:] *Europa – Wspólnota – Polska, Grupa Wyszehradzka...*, s. 95 (J. Saryusz-Wolski, pełnomocnik rządu do spraw integracji europejskiej – głos w dyskusji).

<sup>61</sup> Por. *tamże*, s. 93 (J. Mulewicz, dyrektor Departamentu Międzynarodowych Stosunków Ekonomicznych w MSZ – głos w dyskusji).



zechcą szukać nowej tożsamości wykraczającej poza ramy zjednoczonego państwa”<sup>62</sup>.

Uprzedzenia wobec obecności kapitału niemieckiego w Polsce opierają się na ogół na założeniu, że powiązania gospodarcze z Niemcami urzeczywistnione na drodze rynkowej, tj. poza kontrolą państwa, spowodują swoiste ograniczenie suwerenności Polski, podobnie jak powiązania sojusznicze z Europą Zachodnią dokonane na drodze demokratycznego wyboru. Silna gospodarka Niemiec stać się może bowiem bardziej skutecznym środkiem uzależnienia Polski, niż naciski polityczne lub militarne. Stąd też opcje polityczne, które z samych przesłanek ideowych są niechętne w ogóle inwestycjom kapitału zagranicznego w Polsce, występują szczególnie przeciwko uzależnieniu gospodarki polskiej od niemieckiej. U podstaw tej wizji leży poczucie zagrożenia świeżo uzyskanej suwerenności Polski, która może się stać dłużnikiem zintegrowanej Europy lub jej ubogim petentem. Wyraża ona obawy przed europejską dominacją, a także brak wiary, że Polacy potrafią sprostać konkurencji w relacjach z silniejszym partnerem i zachowają swoją tożsamość i odrębność, które stanowią narodową wartość. Genezy tej postawy należy szukać w poczuciu niewiary w możliwości osiągnięcia standardów prowadzących do partnerstwa i równorzędnej kooperacji, jak i w braku zaufania do własnego społeczeństwa, które w tej opinii jest niezdolne do podjęcia wyzwań europejskich.

Julitta Koćwin

#### DIE AUSLANDSINVESTITIONEN IN WESTPOLEN GESEHEN VON DER PERSPEKTIVE DES ANTEILS EINES FREMDKAPITALS IN DER VOLKSWIRTSCHAFT

##### Zusammenfassung

Das im Jahre 1989 in Polen entstandene Verwandlungsprozeß im Wirtschaftssystem, dh. der Übergang von der Zentralgelenkten Planwirtschaft zur Marktwirtschaft, braucht ganz neue Entscheidungen im Bereich der neuen Auslandsinvestitionen. Zu den wichtigsten gehören die deutschen Investitionen, die einen großen Einfluß auf die Entwicklung polnischer Volkswirtschaft haben.

Im ersten Teil des Artikels wurden Forschungsergebnisse auf Grund eines umfangreichen statistischen Material angegeben. Es beweist, daß die polnische Wirtschaft ein sehr attraktives Gebiet für die ausländischen Investitionen und für den Kapitalzufluß ist. Die größte Rolle in diesem Bereich spielt das deutsche Kapital. Unter allen ins Register eingetragenen Auslandsfirmen nehmen die deutschen Firmen den ersten Platz ein. Die Hälfte von ihnen sind die Herstellungsgesellschaften und 30% sind Handelsfirmen. In gesamttem Investitionskapital erreichten die Deutschen den dritten Platz. Das deutsche Kapital hat keinen Spekulationscharakter (z.B. im Vergleich mit dem italienischen), sondern es halt sich ein Ziel vorgenommen: festen infrastrukturellen Grund zu bauen, der zur weite-

---

<sup>62</sup> A. Wolff-Powska, *We wnętrzne rezultaty zjednoczenia Niemiec*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 1, s. 18.

ren ökonomischen Expansion dienen soll. Das sind positive Produktionsfaktoren für die polnische Wirtschaft.

Das deutsche Kapital hat größere Interesse für das Westgebiet Polens. Wahrscheinlich hängt das von den technischen und ökonomischen Faktoren ab.

Die deutschen Investitionen in Polen erwecken viele Auseinandersetzungen und Emotionen, denn in der Vergangenheit führte Deutschland eine expansive Politik Polen gegenüber. Deshalb gibt es im Bewußtsein unseres Volkes die Befürchtung, daß die deutschen Investitionen eine Art Kolonisation oder sogar Teilung Polens sein könnten. Solche Anschauung entstand auf Grund Jahrhundertlanger gegenseitiger Abneigung wie auch auf Grund falscher Urteile, die zu für die politischen und propagandistischen Zwecken formuliert werden. Diese wurden im weiteren Teil des Artikels genauer dargestellt und zugleich ihre Grundlosigkeit besprochen.

Auf dem Beispiel 90-ger Jahren beobachtet man Meinungsverschiedenheiten in der Bewertung der Vorteile der ausländischen Investitionen. Verschiedene Sozialgruppen haben ihre eigenen und oft sogar gegensätzlichen Interessen, deshalb ist es wichtig - vor allem bei der Konstruktion der Wirtschaftspolitik des Landes, - daß die Vorteile der ausländischen und deutschen Investitionen auf dem polnischen Markt richtig verstanden werden. Die Wirtschaftspolitik bestimmt einen gewissen Kompromiß zwischen den in Konflikt geratenen Interessen der Sozialgruppen.

Die bisherigen Erfahrungen bestätigen den positiven Einfluß der polnisch-deutschen wirtschaftlichen Mitarbeit. Sie wird oft durch deutsche Investitionen in Westpolen angeregt. Dieser Einfluß hat einen zweifachen charakter. Die in den deutschen Firmen arbeitenden Polen nehmen die Standards der westlichen organisatorischen Verhaltenweise an. Deshalb spielen sie gleichzeitig die Rolle eines Subjekts der Marktideologii der Firma. Andererseits übertragen die Firmen, die in den interorganisatorischen Verbindungen stehen, die Muster ihrer Tätigkeit auf die polnischen Partner. Auf diese Weise werden sie Katalysatoren des Fortschrittes und der Dynamik des ökonomischen Wachstums Westpolens.